

PIĄTEK - NIEDZIELA  
4 - 16 października 2011  
nr 200 (3086 w1)

k 17 ISSN 2080-6744  
indeksu 348 066  
okład 122 980 egz.

YDAWCA:  
NFOR

# DZIENNIK GAZETA PRAWNA

WWW.GAZETAPRAWNA.PL

2,90 zł  
cena gazety  
(w tym 8% VAT)

PARTNER  
STRATEGICZNY:

FT

FINANCIAL  
TIMES

KONCERNY FARMACEUTYCZNE w Polsce płacą posadami i łapówkami urzędnikom, lekarzom i politykom

## Wylobbowana lista refundowana

**Nieformalny lobbying, wzajemne przysługi i sieć znajomości – to tylko garść metod, jakimi posługują się firmy farmaceutyczne w Polsce, aby zapewnić swoim lekom miejsce na listach refundacyjnych.**

Taki wniosek płynie z analizy przeprowadzonej przez socjologów z Uniwersytetu w Cambridge.

Praca powstała na podstawie analizy wywiadów udzielonych przez 109 osób między lutym 2009 a kwietniem 2010 roku. Autorzy przeprowadzili rozmowy m.in. z pracownikami polskiego Ministerstwa Zdrowia, przedstawicielami NFZ, parlamentarzystami i reprezentantami firm farmaceutycznych, dyplomatami oraz lekarzami. Jak podaje portal internetowy Rynek zdrowia.pl, który opisał raport, o refundacji decydują przede wszystkim znajomości, a zasadniczą formą nieformalnego lobbyngu jest ścieżka wzajemnych przysług.

Ankietowani przytaczają sytuacje, kiedy w zamian za dobre stanowisko w firmie

farmaceutycznej pracownik Ministerstwa Zdrowia, który skutecznie zablokował wpisanie leków konkurencji na listy refundacyjne, otrzymał po odejściu z resortu dobrą posadę w firmie, na rzecz której działał.

– Sytuacja, w której pracownicy resortu odchodzą do pracy w przemyśle, miała miejsce w przeszłości i ma niestety, choć w mniejszym zakresie, miejsce nadal. W mojej ocenie przyczyna jest zwykle bardzo prozaiczna – warunki finansowe proponowanych przez przemysł kontraktów – mówi Artur Fałek, dyrektor departamentu polityki lekowej i farmacji w Ministerstwie Zdrowia.

Autorzy raportu nie zostawiają suchej nitki także na środowisku medycznym. Stwierdzają, że konsultanci krajowi, często w zamian za lobbowanie na rzecz danego leku, są sownie wynagradzani – w ramach wdzięczności koncerny zlecają im na przykład organizowanie badań klinicznych.

Oprócz płynących z tego korzyści materialnych otrzymują możliwość wyjazdów na konferencje i zyskują większy prestiż.

Socjologowie z Cambridge twierdzą, że naciskom poddawane są także media oraz politycy. Jeden z posłów w rozmowie z naukowcami miał anonimowo przyznać, że pewna firma proponowała mu, aby utworzył fundację, a ta zostanie zasilona pieniędzmi na działania związane z ochroną zdrowia.

Autorzy raportu podkreślają, że to, co ich najbardziej zaskoczyło w polskich realiach, to naciski dyplomatyczne. Rzekomo zagraniczne koncerny farmaceutyczne proszą o pomoc placówki dyplomatyczne, które wprost lobbowują za ich produktami w resorcie zdrowia.

Jeden z respondentów opowiada, że kiedyś do ministerstwa przyszedł list od amerykańskich kongresmanów, którzy pisali, że ministerstwo popełni duży błąd,

nie wpisując danego leku na listę.

Jednak Artur Fałek zapewnia, że takie naciski nie mają wpływu na wpisywanie leków na listy.

– Pracownicy ministerstwa biorą udział w spotkaniach z przedstawicielami dyplomacji innych państw, jednak tematem rozmów są propozycje rozwiązań systemowych, a nie refundacja konkretnych leków – odpowiada Fałek. Przyznaje, że styk administracji i biznesu jest obszarem wrażliwym, dlatego znajduje się pod specjalnym nadzorem.

– W ministerstwie istnieją procedury podejmowania decyzji refundacyjnych, skonstruowane w taki sposób, aby wyłączyć wpływ pojedynczej osoby na wynik rozstrzygnięcia. Decyzję co do tego, jakie leki znajdą się na liście refundacyjnej, podejmuje sam minister odpowiedzialny za politykę lekową, zaś pracownicy nie mają na nią wpływu – zapewnia Fałek.

KLARA KLINGER

## Lek refundowany, czyli wylobbowany

Leki wpisane na listy refundacyjne mogły tam trafić dlatego, że koncerny farmaceutyczne przekupili pracowników resortu zdrowia. W naciskach pomagali im zagraniczni dyplomaci pochodzący z ich krajów.

Pracownicy ministerstwa np. blokowali konkurencję w zamian za lukratywne posady u producentów leków. A posłowie namawiani do utworzenia fundacji, która

byłaby zasilana przez koncern farmaceutyczny.

To przykłady z raportu, który przygotowali profesorowie Piotr Ozierański i Lawrence King z Wydziału Socjologii na Uniwersytecie Cambridge. Oparli go na wywiadach z pracownikami Ministerstwa Zdrowia, NFZ, lekarzami i przedstawicielami firm farmaceutycznych.

KK

A3 | POLSKA